



KS. STANISŁAW SUWIŃSKI*

TORUŃ

O. Marian Zawada OCD, *Duchowość piękna*, Flos Carmeli Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Poznań 2014, ss. 267

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.016>

Na rynku wydawniczym ukazała się książka o. Mariana Zawady OCD, teologa duchowości i dyrektora Centrum Kultury Duchowej im. Św. Edyty Stein Communio Crucis w Krakowie. W latach 2008–2011 Autor był rektorem Kolegium Teologicznego WSD Karmelitów Bosych w Krakowie. W 2010 wybrany współprzewodniczącym Konferencji Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce. Od 2014 roku jest przeorem wspólnoty karmelitańskiej w Krakowie. Jest autorem ponad 30 książek i ponad 200 artykułów.

W recenzowanej książce o. Marian podejmuje temat doświadczenia piękna nie tyle w formalnym jego ujęciu, ile raczej w sensie mistycznym. Człowiek może doświadczyć piękna, jest bowiem jego „nosicielem”, ale nie twórcą (s. 16), gdyż to Bóg pierwszy ogarnął człowieka swym blaskiem. W życiu duchowym tak rozumiane doświadczenie piękna nie jest czymś drugorzędnym, istniejącym poza człowieczeństwem, ale warunkiem zaistnienia człowieka. Stąd różnego rodzaju doświadczenia w życiu

* Ks. dr hab Stanisław Suwiński, prezbiter diecezji toruńskiej, jest adiunktem w Katedrze Teologii Moralnej i Duchowości na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu.

duchowym mogą być spowodowane doświadczeniem piękna bądź jego brakiem. Temat piękna już od dawien dawna jest przedmiotem badań na podłożu filozoficznym (Sokrates, Platon), ale nie tylko; również w zakresie literatury (Norwid, Dostojewski) i sztuki (Klauza, Kawecki) piękno było przedmiotem dociekań. Jednak jego głębię można dostrzec dopiero w badaniach teologicznych (Hans Urs von Balthasar, Evdokimow), gdzie wychodzi ono poza sztukę i literaturę, aby widzieć piękno Boga (s. 12–14). Zwłaszcza chrześcijaństwo jest ukierunkowane na to, co zachwyca w dziele stworzenia. Jakby naturalny jest odruch zachwytu dziełem stworzenia, którego piękno zwraca na siebie uwagę. Także naturalnym odruchem zmysłów ludzkich jest odrzucenie tego, co brzydkie, gdyż brzydota dekoncentruje. Piękno zaś skupia uwagę umysłu i prowadzi do kontemplacji głębi stworzenia (s. 131). Pozbawianie wymiaru estetycznego, zachwytu nad tym dziełem nie tylko dla chrześcijanina, ale dla każdego człowieka rodzącego się w pięknie dzieła stworzenia jest przekreśleniem możliwości uniesienia ducha ludzkiego ku kontemplacji, a tym samym zubożeniem rozwoju jego życia duchowego.

Recenzowana książka ma podstawowe elementy składowe: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, dziewięć rozdziałów, zakończenie, literaturę. We *Wstępie* książki (liczącym 8 stron) zostały zawarte elementy metodologiczne pracy. Autor wprowadza czytelnika w problem rozprawy, przedstawiając jej cel: „ukazanie duchowego piękna, jego kwalifikacji teologicznych, a zwłaszcza w odniesieniu do duchowości” (s. 15) oraz charakteryzuje poszczególne elementy problemowe, które zostaną podjęte w pracy drogą odpowiedniej metody. Zaznacza tu także, że w procesie przybliżania czytelnikowi natury duchowego piękna będzie odwoływał się do bogactwa najbardziej reprezentatywnych świadectw mistycznych.

Pierwszy rozdział, *Idea piękna* (s. 19–36), dotyczy głównej kwestii tematu: obecności piękna w Bogu i człowieku. Autor podkreśla, że punktem wyjścia do zrozumienia idei piękna jest jego natura i, podążając za myślą św. Edyty Stein, wskazuje na piękno, które ma swe podłoże w strukturze bytu; ono odsłania porządek naturalny bytu oraz jego doskonałość. W swojej refleksji wskazuje na obecność piękna, które powstaje na drodze osądu, że coś jest piękne oraz na drodze duchowej, która przekracza świat materialny i jego uchwytne formy piękna, a wchodzi w świat ducha, gdzie piękno jawi się jako duchowa forma istnienia. Tu zdaje się został

zawarty „klucz” do zrozumienia samego tematu rozprawy *Duchowość piękna*, w którym uwidacznia się piękno samego Boga i udzielania się piękna stworzeniom.

W drugim rozdziale, *Usytuowanie kategorii piękna w teologii duchowości* (s. 37–60), Autor wskazuje miejsce piękna w teologii – *locus theologicus*. Najpierw piękno należy rozumieć jako właściwość Boga, poprzez którą, jako cechę, człowiek może określać w swoim doświadczeniu religijnym naturę Boga. Prawdziwość poznawanego piękna nie tylko wyzwala w człowieku pragnienie piękna, ale uświadamia on sobie własne piękno, które jest poniekąd odbiciem obrazu Piękną Boga. O. Zawada w swojej refleksji odwołuje się do książki W. Kaweckiego *Teologia piękna. Poszukiwanie locus theologicus w kulturze współczesnej*, w której jest podjęty wątek poszukiwania wiary drogą piękna, skąd jasno wybrzmiewa prawda o doskonałości Boga, a zatem i piękno Bóg ma w sobie w stopniu doskonałym. Prawda teologiczna, iż piękno pochodzi od Boga i zostało udzielone stworzeniom, pozwala na przyznanie miejsca piękna w teologii, a także otwiera, zwłaszcza w teologii duchowości, na odkrywanie piękna w człowieku i otaczającym go świecie, który jest środowiskiem rozwoju i wzrostu duchowego. To Duch Święty staje się kreatorem piękna w człowieku, jeśli ten otworzy się na Jego działanie. Autor w tym kontekście używa nowego określenia: „duchowe piękno” (s. 52), które to określenie zdaje się najpełniej odzwierciedlać w teologii duchowości piękno Boga i człowieka, jakie można odkrywać na drodze doświadczenia duchowego.

Kwestia *Teologiczny wymiar piękna* to tytuł trzeciego rozdziału (s. 61–86). Przechodząc do tego rozdziału, czytelnik może odczuć mały dyskomfort myślowy, gdyż w taki sam sposób Autor wprowadza czytelnika w rozdział II (s. 37), zapowiadając, że w drugim rozdziale będzie zajmował się teologicznym wymiarem piękna, a faktycznie pisał o miejscu piękna w teologii. Natomiast rozdział III jest poświęcony wymiarom teologicznym piękna, które Autor ujął w pięciu odsłonach, wskazując na Boski rodowód piękna (s. 61): biblijne idee piękna (s. 62–65), piękno uwikłane w grzech (s. 65–75), teologalny wymiar piękna (s. 75–82), sakramentalny wymiar piękna (s. 83–86).

Z punktu widzenia czytelnika – teologa duchowości bardzo praktyczny wydaje się czwarty rozdział, *Doświadczenie piękna duchowego* (s. 87–121), w którym Autor omawia relację duchową pomiędzy człowiekiem

i odbieranym przez niego pięknem. W antropologicznej strukturze człowieka wyróżnia płaszczyzny obecności piękna: ciało, dusza i duch, a zatem cały człowiek zanurzony jest w pięknie, które jest odbłaskiem Piękna Boga. Od strony człowieka piękno ujawnia się w procesie poznawczym przez upodobanie, zdumienie, ekstazę, zachwyty, upojenie. Poszczególne etapy gradualności wobec piękna Autor nakreśla, powołując się na klasyków myśli filozoficzno-teologicznej: Arystotelesa, R. Ingardena, U. Eco, E. Stein, F. Salezego i innych. Piękno nie jest tu zatem czymś stabilnym, ale w relacji do ciała, duszy i ducha uczestniczy w dynamice rozwoju duchowego (s. 105). Dynamikę piękna Autor wyprowadza z uczestnictwa w pięknie Boga, które to piękno porusza ludzkie serce i umysł, zaprasza do uczestnictwa w Boskim pięknie, by ostatecznie zjednoczyć się z Nim.

Piąty rozdział, *Piękno wyzwalające kontemplację* (s. 123–141), ukazuje zagadnienie umiłowania piękna (filokalia) przez kontemplację. Autor wprowadza czytelnika w mistyczne ujęcie piękna adorowanego, gdzie człowiek uczestniczy w Pięknie Boga i jest nim „przyodziany” (s. 126). Ten stan duchowy jest możliwy tylko dzięki otwarciu się na działanie Ducha Świętego, który „uprzystępnia naszej kontemplacji pełnię Bytu Boskiego” (s. 126). Piękno ma w sobie także moc poruszania do miłości i jak zauważa Autor, miłość prowadzi ku kontemplacji mądrości Boga, rodzi w człowieku właściwy ogląd rzeczywistości i oświeca rozum blaskiem prawdy. Tak rodzi się wrażliwość mistyka na piękno oczyszczane na drodze kontemplacji i Bożego działania.

Kolejne trzy rozdziały podejmują zagadnienia mające na celu pogłębienie w czytelniku wiedzy co do przestrzeni obecności piękna: rozdział szósty: w naturze – kosmokalia (s. 143–161), rozdział siódmy: w człowieku – antropokalia (s. 163–210) oraz rozdział ósmy: w Bogu – teokalia (s. 211–252). To ujęcie zagadnienia, dotyczącego obecności piękna, w trzech osobnych rozdziałach wydaje się jakby „rozdrobnionym” podejściem do tematu, tym bardziej że poprzednie rozdziały zawierały już w sobie treści wielu odniesień do piękna obecnego w naturze, człowieku i Bogu. Ale to tylko zewnętrzne odczucie czytelnika. Bo jak się po przeczytaniu niniejszych rozdziałów okazuje, mogą stanowić doskonałe kompendium odniesień do wcześniejszych rozdziałów, tym bardziej że jest tam ukazany warsztat myśli wielu teologów odnoszących się do obecności piękna.

Ostatni, dziewiąty rozdział, *Piękno eschatologiczne* (s. 253–260),

jest dobrym zwieńczeniem dla całości rozprawy. W niewielkiej objętości Autor podejmuje zagadnienie odsłonięcia piękna i jego Boskiego przenikania. Momentem, który odsłania piękno duszy zbawionej, jest moment śmierci. Powołując się na słowa św. Teresy Wielkiej w dziele *Życie*, Autor wskazuje na rzeczywistość nieba, na którą składa się „piękność ciał uwielbionych” (28,2), których widok wprawia w osłupienie i zachwyt chwałą nieba. Śmierć odsłania również nieskończone piękno Boga, które będzie ostatnim elementem w procesie ukończenia zbawienia. Dusza ludzka i ciało uwielbione odtąd będą kontemplować bezpośredni ogląd Piękną (*visio beatifica*). Rzeczywistość nieba, ukazana w tym rozdziale, ujmuje w sobie przede wszystkim obecność Boskiego piękna, które ją przenika jako „krążenie Boskiej miłości” (s. 258) uszczęśliwiającej stworzenie, gdzie nie będzie już nawet chwili cierpienia, lecz wieczne trwanie w Bogu. O. Marian przywołuje tu klasyka mistyki niderlandzkiej, bł. Jana van Ruusbroeca (1293–1381), który w dziele *Siedem klauzur* opisuje kręgi światła ukazujące strukturę szczęśliwości wiecznej, poczynawszy od jasności zmysłowej, poprzez duchową, aż ku jasności boskiej (s. 258–260).

W *Zakończeniu* (s. 261–262) Autor akcentuje, że człowiek porusza się wokół różnego rodzaju piękna, zarówno w wymiarze życia doczesnego, jak i wiecznego, gdzie dla człowieka staje się ono pewnego rodzaju „itinerarium” prowadzącym ku spotkaniu się z Pięknem ostatecznym. O. Zawada wysuwa w zakończeniu istotny wniosek, że jeśli piękno ma swe źródło w Bogu, to nie grozi mu ze strony człowieka redukcjonizm prowadzący ku estetyce czy wręcz nazywanie pięknem tego, co nim nie jest. Potencjał teologiczny, jaki można odkryć w pięknie, jest wezwaniem dla współczesnego człowieka, by szukał on drogi kontemplacji zbliżającej ku zjednoczeniu z Bogiem – to postulat, jaki wypływa z książki.

Lektura książki o. Zawady nasuwa myśl, iż piękna nie można posiadać, nigdy nie będzie ono własnością człowieka jako taką. Człowiek może wytworzyć formę, kształt, ale do piękna należy także wewnętrzny blask, światło – jego duchowa forma. Forma i przenikający ją blask tworzą piękno. Blasku człowiek nie potrafi wyprodukować; w relacji do tego, co wtórne, jest on zawsze pierwotny. Człowiek daje formę (na przykład namalował obraz), a Bóg przekazuje blask. Jakże wymowny staje się tu obraz Chrystusa miłosiernego z wizji św. Faustyny. Stąd nasuwający się wniosek, że ludzkie świadectwo o pięknie jest zawsze zaświadczeniem

o pięknie Boga. I w tym znaczeniu trzeba powiedzieć, że prezentowana praca o. Mariana Zawady *Duchowość piękna* zasługuje na słowa uznania.

Centralnym wątkiem refleksji Autora jest wprawdzie teologia piękna, lecz została ona poszerzona o wymiar duchowy, o doświadczenie piękna Bożego w życiu duchowym. Z pewnością będzie ona przydatna, zwłaszcza w formacji duchowej kapłanów, świeckich i osób zakonnych, a także może stać się inspiracją do dalszych studiów nad pięknem duszy, która jest w nieustannym dążeniu ku zjednoczeniu z Bogiem.